

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 190 (2170)

Łódź, czwartek 12 lipca 1951 r.

Przedterminowo wykonujemy Czyn Lipcowy

Dumą i radością przepełnione są meldunki o realizacji Czynu Lipcowego napływające z całego kraju. Załogi setek zakładów pracy — fabryk, kopalń i hut, mała i średniorolna chłopcy pracownicy PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnych, walcząc o wykonanie zobowiązań podjętych na apel buty „Kościuszkę”, zwiększają wydajność pracy, oszczędzają dla państwa miliony złotych poprzez przedterminowe wykonywanie ustalonych planów zadań produkcyjnych.

Zakończymy żniwa w ciągu 6 dni od daty rozpoczęcia Czyn Lipcowy chłopów z Sędziejowic i wezwwanie do wszystkich chłopów woj. łódzkiego

WARSZAWA, 11. 7. — Z WIELU OKOLIC KRAJU NAPŁYWAJA CORAZ LICZNIJ MELDUNKI O ROZPOCZĘCIU ŻNIW. WSZĘDZIE ZAPOWIADA SIĘ DOBRY URODZAJ ZBÓŻ.

W ślad za klasą robotniczą idą także chłopcy województwa łódzkiego. W dniu wczorajszym w gminie w Sędziejowicach zebrali się chłopcy tej gromady by podjąć zobowiązanie dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN.

Wezwwanie rzucił młody chłop z Sędziejowic Franciszek Wolniak. Oto treść zobowiązania:

My chłopcy gromady Sędziejowic zobowiązujemy się zakończyć żniwa w 6 dni od daty rozpoczęcia oraz na ścierniskach zasieć popłony w ciągu następnych pięciu dni od daty ukończenia żniw.

Następnie dokonają zwózki zbóż tak szybko by przy tym nie nastąpiły żadne straty.

Wzywamy do tego samego wszystkich chłopów województwa łódzkiego.

Na apel Wolniaka odpowiedział w imieniu gromady Kozuby młody chłop Szczepan Walicki.

Ponadto indywidualne zobowiązanie podjął Władysław Sobala z Sędziejowic. Zobowiązał się on do zakończenia żniw w ciągu dwóch dni oraz do przeprowadzenia w ciągu następnych dwóch dni podorywek i zasiania popłonów. Sobala ponadto dopomógł jeszcze w ramach sąsiedzkiej pomocy w przeprowadzeniu żniw u młodej wdowy.

Charge d'affaires Iranu

u wiceministra Wierbłowskiego

WARSZAWA, 11. 7. — Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, przyjął dnia 11 lipca 1951 r. charge d'affaires Iranu p. Sijassi Mon tazen, który złożył gorące podziękowania rządowi irańskiemu dla rządu R. P. za stanowisko zajęte przez polskiego sędziego w Trybunale Międzynarodowym w Hadze, w sprawie skargi angielskiej odnośnie na cjonalizacji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Iranie.

Rekord Buszujewa

MOSKWA, 11. 7. — Tokarszczykowie S. Buszujew z zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie ustanowił nowy rekord szybkościowego skrawania metali, osiągając 2.600 mm na minutę.

Apel chłopów gromady Sędziejowic został podjęty przez członków spółdzielni produkcyjnej z Woli Weżykowej. W imieniu tych chłopów wezwa-

nie podjął Józef Hajdukiewicz. Członkowie spółdzielni zakończą żniwa w ciągu 10 dni oraz w tym czasie zasieją także popłony.

Chłopcy gromady Sędziejowic jak i członkowie spółdzielni z Woli Weżykowej rozumiejąc wysiłek klasy robotniczej i solidaryzując się z nią, pragną przez szybkie i bez strat za-

kończone żniwa przyczynić się w ten sposób do podniesienia dobrobytu kraju.

Przykład chłopów tej gromady i spółdzielni powinien spotkać się z natychmiastowym odzewem wśród wszystkich rolników woj. łódzkiego. (J. A.)

Spotkanie w Kaesongu

Trzy propozycje Korei Ludowej: Zaprzestanie działań wojennych ■ Wycofanie wojsk z 38 równoleżnika ■ Wycofanie wojsk obcych z Korei

MOSKWA, 11. 7. Powołując się na informacje z kół dziennikarskich agencja TASS donosi z Phenianu: wtorkowe spotkanie w Kaesongu przedstawicieli dowództwa obu stron walczących w Korei rozpoczęło się od przemówienia szefa delegacji amerykańskiej wiceadmirała Joy'a, który oświadczył, że delegacja jego dołoży wszelkich starań, aby osiągnąć cele rokowań. Jednakże Joy nie zgłosił żadnych konkretnych propozycji.

Następnie zabral głos przedstawiciel dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Nam Ir, który, potwierdzając iż naród koreański i chiński pragną pokoju, zgłosił 3 propozycje, a mianowicie: 1. zaprzestanie działań wojennych, 2. wycofanie wojsk z 38 równoleżnika i 3. wycofanie wojsk obcych z Korei.

Gen. Ten Hua poparł oświadczenie Nam Ira.

Następnie przemawiał przedstawiciel strony amerykańskiej, który oświadczył, że delegacja jego nie została upoważniona do rozpatrywania za gadnień politycznych. Propozycje gen. Nam Ira zawierają, w jego zdaniem, nie tylko problemy natury czysto militarnej.

Lud francuski protestuje przeciw zakwestionowaniu wyboru Thoreza

PARYŻ, 11. 7. — Ze wszystkich krańców Francji napływają depeze i rezolucje protestujące przeciwko haniebnej inicjatywie gaullistów, kwestionujących wybór Thoreza do Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczący i asesorowie biura wyborczego Vitry-Sur-Seine ogłosili deklarację, stwierdzającą, że wybór Thoreza był całkowicie prawidłowy. Depeze i rezolucje protestacyjne napływają od setek organizacji politycznych, związkowych, młodzieżowych, członków Ruchu Oporu i od licznych załóg fabrycznych.

lecz również politycznej. Na pytanie Nam Ira, jakie problemy polityczne zawierają jego propozycje, strona amerykańska uchyliła się od jasnej odpowiedzi, powtarzając, iż pragnie rozpatrywać zagadnienia militarne, nie polityczne.

Po dyskusji obie strony postanowiły zarządzić przerwę.

PEKIN, 11. 7. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu:

W środę odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i dowódców ochotników chińskich oraz przedstawicieli sztabu gen. Ridgway'a. Drugie posiedzenie trwało cztery godziny. Omawiano przedstawione przez obie strony propozycje do dotyczące porządku dziennego rokowań w sprawie zawieszenia broni.

Nasz Harriman zajmie się waszą naftą — proponuje Truman Mossadikowi

MOSKWA, 11. 7. Agencja TASS podaje za prasę irańską, że dnia 9 lipca ambasador amerykański w Iranie Grady wręczył premierowi Iranu Mossadikowi nowe pismo prezydenta Trumana. Według informacji dziennika „Ateż”, pismo Trumana zaleca rządowi irańskiemu, aby uznał orzeczenie Trybunału Międzynarodowego w Hadze oraz by przyjął w Teheranie specjalnego przedstawiciela Trumana — Harrimana, który zajmie się „rozpatrzeniem problemu naftowego”.

Dziennik podaje również, iż premier Mossadik oświadczył Grady'emu, że pismo Trumana wywołało złe wrażenie w społeczeństwie irańskim, gdyż Truman w piśmie tym popiera Anglików i b. Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe.

Grady, który informacje te podał na konferencji prasowej w Teheranie, oświadczył także, że premier Mossadik nie udzielił definitywnej odpowiedzi na propozycje wysłania Harrimana do Teheranu.

W imieniu dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich projekt porządku dziennego złożył gen. Nam Ir, projekt sztabu generała Ridgway'a przedstawił wiceadmirał Ch. Turner Joy.

Bonn dąży do zakazu działalności KPD

Proletariat Niemiec zachodnich przygotowuje potężną kontrakcję

BERLIN, 11. 7. Agencja ADN donosi z Bonn, że tamtejsze ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy, zakazującej działalności komunistycznej partii.

W Gelsenkirchen odbył się zjazd robotników metalowych Niemiec zachodnich, na którym uchwalono rezolucję, nawołującą wszystkie związki zawodowe w Niemczech zachodnich do podjęcia wszelkich możliwych kroków, ze strajkiem generalnym włącznie, celem poleżenia kresu przygotowaniom wojennym w Niemczech zachodnich.

Na maszynie na wieży ratuszowej w Essen wywieszona została w biały dzień błękitna flaga pokojowa z białym napisem: „Ja”, symbolizującym pozytywną odpowiedź na pytanie referendum ludowego.

Za pokojem — przeciwko remilitaryzacji wypowiedzi się ludność Trizonii

BERLIN, 11. 7. — Agencja ADN donosi z Niemiec zachodnich, że główny komitet organizacyjny referendum ludowego przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku opublikował ostatnio dotychczasowe wyniki trwającego od dwóch miesięcy referendum ludowego w Niemczech zachodnich.

Komunikat komitetu głównego stwierdza, że 88,85 proc. ludności, która wzięła udział

Pomnik wielkiego rewolucjonisty



CAF fot. St. Wdowiński

Na placu Bankowym w Warszawie dobiegają końca prace nad montażem pomnika F. Dzierżyńskiego wg projektu Dunajewskiego. NA ZDJĘCIU: Fragment prac montażowych.

Patrioci hiszpańscy znaleźli azyl w Polsce Ludowej

WARSZAWA, 11. 7. — 11 bm. przybyła do Warszawy grupa 54 patriotów hiszpańskich, deportowanych przez reakcyjne władze francuskie do obozów w Afryce Północnej, którym rząd Polski Ludowej udzielił prawa azylu.

Na dworcu głównym ludność stolicy zgotowała bojownikom o wyzwolenie Hiszpanii spod faszystowskiego reżimu Franco serdeczne, entuzjastyczne przyjęcie.

Z ust przybywających padają w języku hiszpańskim okrzyki: „Niech żyje Polska Demokratyczna i Ludowa. Niech żyje Jej Prezydent Bolesław Bierut!”

Gości hiszpańskich powitał w imieniu ludu Warszawy przewodniczący Prezydium St. R. Nar. J. Albrecht.

W pełnych wzruszenia słowach odpowiedział na serdeczne powitanie jeden z grupy przybyłych patriotów hiszpańskich — Jose Goez.

Ostatnim słowem mówcy towarzyszyły gorące okrzyki wszystkich zgromadzonych na cześć przyjaźni narodu polskiego i hiszpańskiego w walce o Pokój na cześć chorążego światowego obozu pokoju — Wielkiego Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta i nieugiętej bojowniczką o Pokój, przywódczyni narodu hiszpańskiego — Dolores Ibarruri.

wieży głównego dworca w Stuttgarcie swój sztandar. Taki sam sztandar wywieszony został na maszynie elektrowni w Hastedt. W miejscowości Witten (Zagłębie Ruhry) młodzi bojownicy o pokój rozpięli w poprzek ulic transparenty z hasłami przeciw remilitaryzacji Niemiec i amerykańskim przygotowaniom wojennym.

Chuligańskie wybryki przed siedzibą przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ

NOWY JORK, 11. 7. — Dnia 30 czerwca br. o godz. 11 przed siedzibą przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ, w Nowym Jorku zgromadziła się grupa ludzi złożona z około 20 osobników, którzy wznosząc wrogi okrzyki i dopuszczając się chuligańskich wybryków,

brutalnie zaczepiali osoby wchodzące i wychodzące z siedziby przedstawicielstwa radzieckiego. Nie poprzestając na tym, kilku z awanturników się osobników na oczach znajdujących się w pobliżu policjantów i przy ich wyraźnym pobłażliwym stanowisku, uszkodzilo mienie przedstawicielstwa radzieckiego.

Podobna awantura chuligańska została zorganizowana przed gma chem przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ również dnia 7 lipca przy udziale około 80 osób i w obecności 10 policjantów.

Delegacja radziecka przy ONZ wystosowała do przedstawicieli USA przy ONZ, Austina, ostry protest, w którym domaga się niezłomnego podjęcia przez władze amerykańskie odpowiednich kroków w celu zbadania zajść i pociągnięcia chuliganów do odpowiedzialności oraz wypłacenia odškodowania za uszkodzone mienie radzieckie. Protest domaga się również kategorycznie od władz amerykańskich podjęcia konkretnych kroków celem zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości.

„Pewna ambasada“ i władze włoskie przerażone popularnością artystów radzieckich

RYM, 11. 7. — W izbie posłów odbyła się dyskusja nad interpelacją deputowanych komunistycznych w sprawie „przyczyn odmówienia przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych przedłużenia prawa po bytu we Włoszech artystom radzieckim.“

Deputowany komunistyczny Bertl oświadczył, że sądząc z nagłości i brutalności, z jaką odmówiono przedłużenia wiz artystom radzieckim, należy przypuszczać, iż krok ten podjęty został w wyniku interwencji ambasady jakiegoś obcego mocarstwa.

Deputowany socjalistyczny Giuseppe Nitti podkreślił, że główną przyczyną kroków podjętych przez rząd przeciwko artystom radzieckim był ogromny sukces gości radzieckich i ich wielka popularność, jaką cieszą się we Włoszech.

Słuszna odpowiedź Węgier na prowokacyjną notę USA

BUDAPESZT, 11. 7. — Zgodnie z żądaniem zawartym w nocie rządu węgierskiego z 2 lipca, rząd USA odwołał 3 pracowników poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie, którzy działalność szpiegowska została dowiedziona w procesie Groesza oraz zamknął bibliotekę, salę kinową i muzyczną, tzw. „służby informacyjnej“, które były jedynie parawanem dla działalności szpiegowskiej.

Dnia 7 lipca rząd USA wy-

Lekkoatleci polscy w Moskwie

MOSKWA, 10 bm. przybyła do Moskwy ekipa lekkoatletów i lekkoatletek polskich.

Na Dworcu Białoruskim Polacy byli serdecznie witani przez przedstawicieli Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu oraz przez sportowców moskiewskich.

W dniach 14—16 na centralnym stadionie „Dynamo“ w Moskwie odbędą się wielkie zawody z udziałem reprezentacji Polski, Rumunii i ZSRR. Przyjazd Rumunów spodziewany jest w najbliższych dniach.

stosował do rządu węgierskiego utrzymaną w prowokacyjnym tonie notę, w której określała żądanie węgierskie jako „samowolne i nieuzasadnione“ oraz uciekała się do ordynarnych oszczerstw. W związku z tym rząd węgierski skierował do rządu USA notę, która głosi m. in.:

Wynalazek radziecki umożliwia czytanie nawet przy 95 proc. utraty wzroku

MOSKWA, 11. 7. — Profesor Instytutu Optycznego — L. Gosowski oraz inżynier zakładów optycznych w Leningradzie — M. Mironow skonstruowali tzw. okulary teleskopowe, zwiększające 35-krotnie wyrazistość obrazu. Dzięki tym okularom można z łatwością czytać i pisać nawet przy 95,5 proc. utracie wzroku.

Rząd USA, który we własnym kraju depcze elementarne prawa i swobody obywatelskie oraz stosuje terror wobec zwolenników pokoju i postępu, chce „pouczyć“ naród węgierski o prawach człowieka. Niechaj rząd USA „pilnuje swego własnego podwórka“.

Co się tyczy normalnych stosunków między dwoma krajami, to rząd USA utrudnia je, otwierając popierając faszystów węgierskich, wszystkich wrogów węgierskiego ludu pracującego oraz przekształcając swe poselstwo w Budapeszcie w ośrodek szpiegowski.

Węgrzy prowadzą w turnieju zachowym

SOPOT, 11 bm. rozegrano trzecią rundę Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie. Nie spodzianką była porażka Śliwy (Polska) z Kochem (NRD) oraz remis Ciejki (Polska) z dobrym graczem węgierskim Szilagym.

Wyniki pozostałych gier są następujące: Gereben (Węgry) wygrał z Gadalińskim (Polska), Popov (Bułgaria) pokonał Balcarka (Polska), Plater (Polska) przegrał z Sebastianem (Węgry). Hermann (NRD) zremisował z Neukirchem (Bułgaria).

Partie: Makarczyk (Polska) — Szabo i Trojanescu (Rumunia) i Ariamowski (Polska) zostały odłożone.

Po trzeciej rundzie na czoło turnieju wysunęli się dwaj Węgrzy: Gereben i Sebastian — po 2,5 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się Popov (Bułgaria), Makarczyk Trojanescu (Rumunia), Szilagyi (Węgry), Śliwa

Pokój Mac Cloy'a z Adenauerem

„Zakończenie stanu wojny z Niemcami“, ogłoszone przez mocarstwa zachodnie, ma, według nadziei bankierskich polityków, „uzdrowić“ dotychczasową paradoksalną sytuację, w której rządy kilku państw, zwycięskich w ostatniej wojnie, rozbudowywały armie Niemiec, będąc z nimi formalnie na stopie wojennej.

Ze celem ogłoszonego aktu jest szybka i zakrojona na większą skalę odbudowa hitlerowskiego wehrmachtu, mówi najlepiej fakt, iż ogłoszenie „zakończenia stanu wojny“ zbiegło się z rozpoczęciem w Paryżu konferencji imperialistycznych polityków, poświęconej utworzeniu armii zachodnio-niemieckiej.

Nowy akt agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego stoi w jaskrawej sprzeczności z uchwałami poczdamskimi i jest pozbawiony wszelkich podstaw prawnych.

Wiemy, że amerykańscy awanturnicy, podobnie jak hitlerowscy poprzednicy, nie drudzy do rozpętania nowej burzy wojennej nie oglądają się na przepisy prawa i lekceważą porozumienia międzynarodowe. Celem ich polityki w stosunku do Niemiec jest odbudowa agresywnej armii, która w tzw. „układzie atlantyckim“ miałaby być główną siłą Eisenhowera.

Wobec bowiem niepowodzeń planu podboju Korei, wobec porażki stronników Ameryki w wyborach francuskich i włoskich, wobec wzrastającego niezadowolenia z polityki wojny w Anglii — nowy wehrmacht niemiecki miałby się stać podporą amerykańskich planów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom obozu pokój.

Sledząc jednak rozwój sytuacji politycznej w Niemczech zachodnich, którą cechuje stały, potężny opór mas ludowych przeciw zbrojeniom i amerykańskiej okupacji, docho- dzi się do wniosku, że zakończenie stanu wojny z Niemcami jest aktem przeznaczonym tylko dla szczupłego, choć dobranego towarzystwa Adenauera.

W praktyce akt ten, który nie tylko nie wiąże się z zakończeniem okupacji Niemiec przez zniechęconą wojska amerykańskie, a przeciwnie, przewiduje dalszą rozbudowę baz amerykańskich — oznacza pogłębienie stanu wojny między imperialistami amerykańskimi a większością narodu niemieckiego.

Wyniki referendum ludowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich mówią o tym najdobitniej. Ilość głosujących przeciw remilitaryzacji, przeciw Adenauerowi i amerykańskim gauleiterom w Niemczech wynosi średnio w wielkich miastach zachodnio-niemieckich 95 proc.

Opinia narodu niemieckiego i narodów sąsiadujących z Niemcami pokrywa się z propozycjami jedynie słusznego rozwiązania sprawy Niemiec, wysuwanych od lat przez Związek Radziecki. Propozycje te, ogłaszane na konferencjach warszawskiej i praskiej, ostatnio powtórzone przez wice-ministra Gromykę w Paryżu, mówią wyraźnie o konieczności zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami oraz o zaniechaniu remilitaryzacji Trzonii.

Ludność zachodnich Niemiec sledząca z napiętą uwagą sukcesy pokojowego budownictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej, coraz licznie, domaga się zgody na propozycje radzieckie. A całkowite niepowodzenia przy próbach tzw. ochotniczej rekrutacji do nowego wehrmachtu powinny być dla bankierskich służb wyraźnym ostrzeżeniem.

Pielęgnowanie przez imperia listów amerykańskich, najbardziej zwyrodniałych, ss-mańskich ugrupowań w Niemczech, zniechęconych nie tylko przez narody, które poniosły ciężkie straty w ostatniej wojnie, ale także przez naród niemiecki — zasługuje na najostrejsze potępienie przez naród polski, który wraz ze Związkiem Radzieckim walczy przeciw planom uzbrojenia niemieckich zbrodniarzy wojennych, walczyć będzie o pokój i demokratyczne Niemcy.

A. R. B.

Takiego listu poczta nie chciała przyjąć

Jak warszawscy robotnicy uczcili przed wojną pamięć Dzierżyńskiego

Zainteresowanie w masach ludowych Polski osobą Dzierżyńskiego wzrosło szczególnie po powstaniu krakowskim, w listopadzie 1923 roku. „Dzierżyńskiego nam potrzeba“ — mówili powszechnie robotnicy, słuchając opowiadań o wielkim przywódcy proletariatu i Rewolucji Październikowej.

Toteż po nadejściu do Warszawy wiadomości o śmierci Dzierżyńskiego, robotników stolicy ogarnął głęboki żal. Robotnicy fabryk parowozów po stanowili złożony hołd pamięci wielkiego Polaka i rewolucjonisty, przez urządzenie akademii żałobnej. W sprawie tej zwrócili się do swego przedstawicielstwa — fabrycznej delegacji — prosząc jednocześnie o pomoc przy zredagowaniu rezolucji. Delegat Jan Kędziński, jednocześnie członek Komitetu Partii Komunistycznej, powiadomił o życzeniu robotników „Parowozu“ Komitet Warszawski KPP, z ramienia którego Ludwik Sokółowski, pseudo „Faja“, wręczył mu żądany tekst sporządzony na sporej karcie papieru.

O godzinie 14, gdy obecne były wszystkie trzy zmiany, zebrała się w głównej hali zalogi „Parowozu“ licząca wówczas około 2.500 ludzi.

Wśród uroczystego milczenia wyrażającego głęboki żal robotników zasiadła na ramie parowozu — jako prezydium żałobnej akademii — delegacja fabryczna.

Zagał akademie delegat — komunist, tokarz Jan Zieliński i opowiedział krótko o życiu Feliksa Dzierżyńskiego. Na „Parowozie“ pracowali ludzie znający Dzierżyńskiego osobi-

ście z życia partyjnego: ślusarz Franciszek Mazur, ślusarz narzędziowy Lenczewski, ślusarz Michał Zawadzki, tokarz Bobo liński i wielu innych.

Przytłumionym i drżącym ze wzruszenia głosem przemawiali towarzysze pracy i walki wielkiego rewolucjonisty oraz młodzi robotnicy znający Dzierżyńskiego tylko ze słyszenia.

Wreszcie Zieliński udzielił głosu tow. Janowi Kędzińskiemu, w celu odczytania rezolucji. Tow. Kędziński odczytał tekst listu otrzymanego z KW. Wszyscy robotnicy bez wyjątku — komuniści, pepesownicy, chadacy i bezpartyjni — głosowali za przyjęciem zgłoszonego tekstu.

Rezolucja mówiła między innymi o braterstwie polskiego i rosyjskiego proletariatu, o roli Dzierżyńskiego w rewolucji październikowej i wreszcie wy-

rażała ubolewanie z powodu zgonu wielkiego przywódcy polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej.

Na zakończenie robotnicy, znowu drogą głosowania, upowiadali Jana Kędzińskiego do przesłania listu rządowi radzieckiemu.

Tekst włożono w kopertę z napisem: Moskwa — Kreml, a tow. Kędziński zaniósł go na pocztę; lecz tam nie chciało go przyjąć, wobec czego udał się do Ambasady Radzieckiej, na ulicę Poznańska. W pewnej odległości za nim szedł towarzysz, z duplikatem tekstu by w razie aresztowania Kędzińskiego wypełnić wolę robotników „Parowozu“.

Tow. Kędziński dotarł jednak do ambasady, wręczył list ówczesnemu jej sekretarzowi, Ulianowi i był aresztowany dopiero w drodze powrotnej, przy rogu ulicy Hożej. Wobec mocnej postawy robotników „Parowozu“ zwolniono go jednak po dwóch tygodniach.

Ze wspomnień osobistych i opowiadań towarzyszy opracował Kazimierz Gostyński

Imprezy w dniu 22 lipca

organizuje Łódzki Komitet Obronców Pokoju

10 lipca odbyło się posiedzenie Prezydium Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju. Na posiedzeniu tym omówiono plan pracy Komitetu na najbliższy miesiąc. Praca Komitetu będzie szła w kierunku usystematyzowania działalności dzielnicowych i zakładowych komitetów Obronców Pokoju. Powstaną stałe kolegia redakcyjne mające na celu opracowywanie materiałów o tematyce pokojowej dla gazetek dzielnicowych. Powstanie także ośrodek konsultacji z prelegentami dla ciągłego pogłębiania i aktualizowania poruszanych przez nich zagadnień.

Na dzień 22 lipca ŁKOP przygotowuje szereg imprez. Będzie to m.in. wyświetlanie na jednym z placów łódzkich filmu o tematyce pokojowej, zorganizowanie imprezy sportowej pn. „Sportowcy w walce o Pokój i Plan 6-letni“ itd.

Poza tym sekcja imprezowa Komitetu organizuje w ciągu tego miesiąca trzy wycieczki poza miasto. Wezmą w nich udział orkiestry, aktorzy i prelegenci. Pierwsza z nich odbędzie się w końcu lipca i wyjedzie do Spały. Dwie następne wyjadą do Kolumny i Andrzejowa.

Upadek naftowej tyranii



podjęcie kroków w celu „ochrony życia i mienia“ brytyjskich zagrożonych ustawą o nacjonalizacji.

Churchill, wierny zasadzie, że „lepiej działać niż grozić“, do magła się natychmiastowego wysłania wojsk do Iranu. W zacie trzewieniu swym politycy brytyjscy zbaczeć nawet tak świętą sprawę, jak przyjaźń anglo-amerykańską i, nie krepując się zupełnie żadnymi „wzruszającymi politycznymi względami“

otwarciem wypowiedzieli swe dłu go tajone myśli na ten temat. Deputowany Crossman niedługo znacznie połączył wydarzenia perskie z wizytą zastępcy Ache sona do spraw Środkowego Wschodu, Mac Gee, w Teheranie, stwierdzając, że gdyby nie jego „szkodliwe wypowiedzi“, nie doszłoby nigdy do konfliktu anglo-perskiego.

Przyznać trzeba, że żale blednych brytyjsków do ich amerykańskich „przyjaciół“ nie by-

ły całkowicie nieuzasadnione. Stany Zjednoczone bowiem chętnie widziałyby zmianę szczytu „Anglo-Iranian Oil Co“ na „American-Iranian Oil Co“, a nawet poczyniły nieduznaczne propozycje w tym względzie sugerując rządowi perskiemu, że w wypadku pozbycia się przez Iran brytyjskiego personelu AIOC, USA mogłyby przystać swoich własnych ekspertów.

Machinacje te nie zdołały jednak wprowadzić w błąd narodu perskiego.

Podczas gdy Anglicy zastanawiają się desperacko skąd czerpać dalsze zasoby cennego surowca, tak niezbędego dla sprawnego funkcjonowania maszyny przygotowań wojennych, podczas gdy Amerykanie usiłują wyciągnąć swoją kasztany z anglo-perskiego ognia, „napuszczając“ do Teheranu różnego rodzaju „filantropijnych“ doradców, a nawet oblicując „wzmocnienie sił obronnych“ irańskiej burżuazji w ramach pomocy dla Środkowego Wschodu — naród perski czuwa.

Włókniarze i tkacze z Ispahanu, dzień i noc nawijający na warsztaty wspaniałe tkaniny przeznaczone dla perskich nabałów, robotnicy rafinerii i kopalni, którzy, produkując rocznie

naftę wartości ok. 700 mil. dolarów, żyją według określenia burmistrza Teheranu, „gorzej niż psy w Wielkiej Brytanii“, mieszkańcy teherańskich przedmieść, gnieżdżący się w podziemnych tunelach i jaskiniach — uważnie sledzą każdy krok rządu perskiego.

Masy ludu irańskiego, kierowane przez partię robotników i chłopów „Tudeh“ zdelegatyzowana przez reakcyjny rząd Iranu, nie chcą żadnych kompromisów nie uznają żadnych wahań ani targów, zdecydowani są wyrzucić ze swego kraju wszelkie kolonizacyjne misje nadzorcze, które, jak to proponuje Trybunał Haski — „zbadaliby“ sprawę perską.

Wiedzą oni, że tylko pełne niezależenie się od obcych kapitałów i wpływów może zapewnić rozwój ekonomiczny kraju, może sprawić, że nafta, która do tyteczas krepłał obce organizmy, zmieni swój bieg i zacznie służyć prawowitym jej właścicielom.

Przebudzenie się narodu perskiego do walki o swe suwerenne prawa, niezależnie od wahań antykomunistycznej burżuazji — to jeszcze jedno ogniwo wielkiego ruchu, który dźwiga dziś z dawnego bezwładia kraje kolonialne i zacofane i potężnym impulsem pcha je na drogę wiodącą do ostatecznego wyzwolenia spod imperialistycznej tyranii.

M. D.

Każdy kawałek złomu

to cegiełka w nowym domu

Dołożymy wszystkim starania by na naszych wąskich zagonach

żniwa wypadły jak najlepiej — mówią chłopcy z Wiewiórczyna

Gdy świeci słońce, tyle śród pól srebrno-złocistych blasków, że od patrzenia aż dła oczy. To lany żyta przylały się w taką przedziwną, alającą szatę. Po wsiach słychać charakterystyczny stukot kółków o kowadłko. Klepanie kos — to znak, że tro — pojutrze ruszą na polniwarze.

W GROMADZIE WIEWIÓRZYN PACHNIE ŚWIEŻYM HLEBEM.

Od piekarni GS w Utracie egnie przez las to chłopiec, dziewczynka z dużym bohemem ciepłego jeszcze chleba. — To na żniwa — mówi Eunia Trzcinińska, sółtys gromady, którą zastałem nad stołką przy wałkowaniu ciasta a kluski. Trzcinińska od stycznia br. funkcję sółtysa objęła o zmarłym mężu. Na utrzymaniu ma sześcioro dzieci, z których najstarsze liczy 16 lat najmłodsze półtora roku.

— To na żniwa chleb — mówi Michał Kłos i Stanisław Bych, którzy w ramach pomocy sąsiedzkiej zobowiązali się dać pomoc oraz sprzężają tonny do kosiarki na żniwa i wdowy Trzcinińskiej.

Sredniaków, braci Feliksa Kazimierza Felcenloben, który pra-pra-dziad był osiad-

łym w Polsce Alzatykiem, zastałem w stodole przy pogawędce nad wymłóconym już rzepakiem

— Udał się nad podziw — mówi starszy brat — tylko że słodyszek nie dopuścił do wyrośnięcia wszystkich strąków. Zanim żeśmy go wyłapali, już zdążył uszkodzić część dolnych kwiatów. No, ale i tak z tych 10 zakontraktowanych arów będzie ponad kwintal ziarna.

— A jak u was ze żniwami?

— **ZACZYNAJEMY W SOBOTE** kosami, bo na naszych polach pokrajanych w zagoni i bruzdy żniwiarka nie da rady. Ale mamy nadzieję, że i tak w 3-4 dni i na naszych rżyskach będą stały mendele. Zaraz też zabierzemy się do podorywek i siania poplonów. Prasa ma rację i radio dobrze czyni, że przypomina nam chłopom o terminach gospodarskich. Ja i brat cieszymy się, że już zostały uruchomione te wielkie fabryki nawozów sztucznych i że w przyszłym roku tych nawozów dostaniemy więcej.

Józef Witusik, Antoni Kłos, Jan Krata czy którykolwiek z chłopów gromady Wiewiórczyn zgodnie oświadczają, że żniwa odbędą się u nich sprawnie i szybko.

— **TEN NASZ „GEESIK SŁABO SKLEPY ZAOPATRUJE**.

Za mało sprowadza tłuszczów i cukru — mówi Florentyna Grygier z sąsiedniej gromady Wydrzyn. — Kiedy nie wstąpić do sklepu, to zawsze mówią — brakto. A przecież żniwiarze muszą jeść z omastą.

I napić się kawy albo herbaty z cukrem a nie gorzkiej.

Wiceprzewodniczący GRN Wiewiórczyn, Władysław Kwieciński, jest przeświadczony, że we wszystkich 19 gromadach należących do gminy, pomoc sąsiedzka będzie funkcjonować bez zarzutu. Zapewniali go o tym sółtysi i gromadzczy meżowie zaufania na narzędzie w dniu 9 lipca.

— Jeśli u nas w gminie ogół docenił ważność Narodo-

wej Pożyczki, jeśli subskrypcja wyniosła ponad 30 tys. złotych i jeśli do 5 lipca pierwsza rata została wpłacona w 100 proc. — motywował swe oświadczenie wiceprzewodniczący GRN — to i pomoc sąsiedzka nie zawiedzie. Zresztą gotowość naszych chłopów do ważnych i pożytecznych prac potwierdza podjęty Czyn Lipcowy. Wszystkie gromady zobowiązały się oczyścić po 300 m rowów melioracyjnych i zobowiązanie już wykonały. Gromada Anielin przekroczyła na wet swoje zobowiązanie o blisko 200 proc. (C. M.)

Nie są osamotnieni Cała młodzież pomaga przyjaciółom z krajów kolonialnych



Nie wszędzie młodzież ma takie warunki nauki i rozwoju, jak u nas, jak w wielkim kraju socjalizmu i w krajach demokracji ludowej.

Miliony naszych młodych przyjaciół w krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza w krajach kolonialnych nie tylko pozbawione są wszelkiej pomocy i opieki, lecz wręcz przesładowane za jakiegokolwiek dążenia wolnościowe.

Lecz młodzi z krajów kolonialnych nie są osamotnieni. Pamiętają o nich ich szczęśliwi, żyjący w wolnych krajach przyjaciele. Okazją do zamianowania uczuć braterstwa i przyjaźni stały się ostatnio przygotowania do wielkiego Festiwalu w Berlinie.

W związku z III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój, powstał na apel Przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Festiwalowego — Enrica Berlinguera — Międzynarodowy Fundusz Solidarności, który udziela pomocy

młodzieży krajów kolonialnych i ujarzmionych we wzięciu udziału w Festiwalu w Berlinie.

Wzwanie do stworzenia funduszu spotkało się z żywym oddźwiękiem w wielu krajach. Młodzież nie skąpiła środków na powiększenie funduszu pomagając jak najbardziej pomocą swoim kolorowym braciom. Wybrany jako delegaci na Zlot.

Na zdjęciu: Czwórka młodych z zacięciem przegłąda wyniki zbiórki.

Rozmowy ze spółdzielcami

Zginie słowo wyzysk na naszej wsi budującej socjalizm

Wiatr targał długimi, sułymiastymi wąsami Antoniego Józwiaka, gasił mu zapalke, którą usiłował zapalić „mocnego”.

— Jak doszliśmy do spółdzielni produkcyjnej, noo, — tutaj Józwiak zrobił kilkusekundową pauzę.

— Wiecie, to było łońskiego roku we wrześniu. O tę spółdzielnię walczyliśmy długo. Przeszkadzali nam w robocie kulacy. A my...

Popłynęło opowiadanie Antoniego Józwiaka.

— Dostałem z reformy rolnej 3 i pół hektara. Swojej ziemi miałem niecałe dwa hektary. Przez pierwsze lata gospodarzyliśmy jak mogliśmy. Takich jak ja było we wsi więcej. Nasza wioska nazywa się

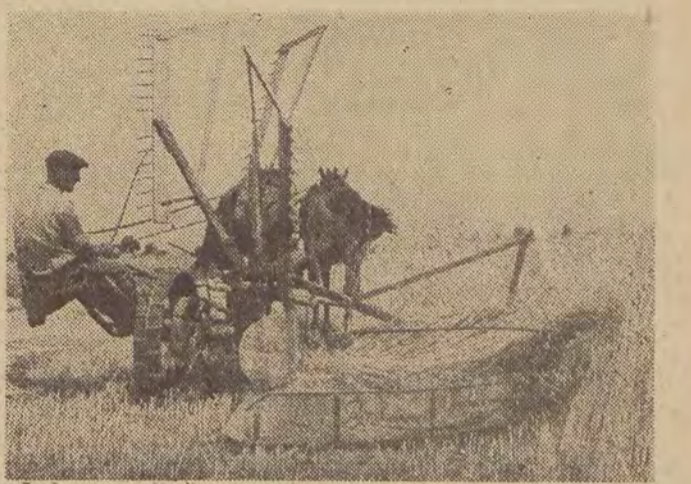
Obiektywem po polach

W dniu 9 lipca br. robotnicy PGR Wilanów przystąpili do sprzętu żoź.

Rolnikom do pomocy przybyła młodzież, która przebywa w sąsiedztwie na obozach ZMP.

NA ZDJĘCIU: Robotnica PGR — Wilanów, traktorzystka, Regina Karolczyk prowadzi traktor ze snopowiązałką w dniu rozpoczęcia żniw.

CAF fot. Dąbrowiecki



Małorolny chłop ze wsi Dziekanów Polski, Michał Pasternak podjął na cześć Święta Odrodzenia zobowiązanie przyspieszenia zbiorów zboża o dwa dni i rzucił wezwanie do chłopów gromady Czastków o współzawodnictwo przy żniwach, a w dniu 9 lipca rozpoczął realizację swego zobowiązania.

NA ZDJĘCIU: Michał Pasternak przy koszeniu zboża.

CAF fot. St. Wdowiński

Kazimierz Lechowski wykonał swoje zobowiązanie



Elektrotechnik Kazimierz Lechowski z ZPW im. Barlickiego w Łodzi ukończył przedterminowo indywidualne zobowiązanie lipcowe.

Wykonał on 2 urządzenia rzecziwawaryjne oraz 2 samonnyne wyłączniki olejowe.

ZMP-owcy z elektrowni łódzkiej meldują

Brygada ZMP-owska przy Łódzkiej Elektrowni zobowiązanie lipcowe wykonała na 3 dni przed terminem dając 229 roboczogodzin o wartości 666 zł. Praca ich związana była z oczyszczeniem chłodni. Na szczególne wyróżnienie tu zasłużyli kol. kol. Stanisław Kadziejewski, Wojciech Debowski, Stanisław Barański, Ryszard Jankowski, oraz Izabela Póchopek. Brawo młodziowcy!

Co to jest „ETER 48?”

Ostatnio bardzo popularny jest w ZSRK piękny, kieszonkowy radioodbiornik — „ETER 48” — pracujący na długich i średnich falach.

Inżynierowie radzieccy skonstruowali ten aparat w ten sposób, że można z niego korzystać nie tylko w domu, ale i w czasie podróży, na wycieczce, na plaży, a skrzyneczka, w której mieści się on, ma za ledwie 20 cm. szerokości i 15 cm. wysokości, przy czym wykonana jest ozdobnie, z jasno złotą inkrustacją.

W tej skrzyneczce mieści się również niewielka sucha bateria, która zasila aparat. Bateria ta może zasilać z powodzeniem pięć małych lamp w ciągu trzydziestu godzin. W celu włączenia odbiornika wystarczy odkryć jego górny pokrywę i wyprostować złoże na wewnątrz antene. Na przedniej tarczy, obok skali zawierającej nazwy miast, umieszczono są regulatory nastawiania na odpowiednie stacje i siłę głosu. Na lewo od nich za czerwonym jedwabiem, umieszczony jest głośnik.

Aparat pracuje doskonale, a jego niska cena oraz łatwość przechowania zjednały mu wiele nabywców.

Znajdzie się lokal na pralnię Dole i niedole »Uniwersalnej« w Zduńskiej Woli

Sprawa jest o tyle ułatwiona, że przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Zduńskiej Woli jest kobieta. Niby się jeszcze waha, — ale rozumie, że sprawa pralni dla 25-tysięcznego miasta nie jest białą. Widząc wahanie nacieram śmieje.

— W Zduńsku — Wolskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego za trudnią się głównie kobiety. Wiele kobiet pracuje również w zakładach wemianych, w innych fabrykach i w urzędach. Kobięcie pracującej trzeba dopomóc, odciążyć ją w gospodarstwie domowym. Dlatego potrzebna jest spółdzielca pralnia.

— No, to wszystko jest jasne — mówi obywatelka przewodnicząca — mamy wprowadzić wielkie tłumy do odcinka lokalowym, ale na pralnię jakieś pomieszczenie wykombinujemy.

No, teraz jest pewność.

Uniwersalna Spółdzielnia Usługowa w Zduńskiej Woli z pewnością otrzyma lokal na pralnię.

Nie od razu jednak działalność „Uniwersalnej” spotkała się z należytym zrozumieniem władz terenowych. Jej przewodniczący ob. Rychter wiele się nachodził, nim

udało mu się uzyskać przydział

dwa lokali. Dzięki temu można było uruchomić punkt zegarmistrzowski i naprawy radioodbiorników oraz punkt wulkanizacji i reperacji rowerów.

Historia powstania „Uniwersalnej” jest bardzo symptomatyczna.

W wielu bowiem wypadkach niższe ognia władz terenowych nie doceniają znaczenia spółdzielczych punktów usługowych. A tymczasem punkty te zaspokajają życiowe potrzeby ludności, która niejednokrotnie skazana jest na wyzysk różnych partaczy i domokrażców. Dlatego też samo życie dokonuje przelomu w stosunku władz terenowych do spółdzielczości usługowej.

Wróćmy do spółdzielni zduńskiej. Wkrótce uruchomi ona punkt przyjmowania bielizny do prania. Na razie prac się ją będzie systemem chałupniczym po domach prywatnych, ale z chwilą gdy MRN przydzieli „Uniwersalnej” odpowiedni lokal, uruchomiona zostanie duża pralnia. — Przy pralni czynny będzie punkt podnoszenia oczek.

Brak fachowców utrudnia spółdzielni uruchomienie zakładu fotograficznego oraz punktu szklars-

kiego, choć już teraz mogłaby ona uzyskać materiał szklarski.

Niedocenianie roli spółdzielni usługowej cechuje też różne instytucje. Np. PKS w Zduńskiej Woli ignoruje istnienie spółdzielczego punktu wulkanizacyjnego i zleca roboty osobom prywatnym.

Również niewłaściwie ustosunkowała się do „Uniwersalnej” PSS, która w związku z budową dużej piekarni domaga się natychmiastowego usunięcia punktu wulkanizacyjnego z dotychczasowego lokalu, nie dając lokalu zastępczego.

Oczywiście takie „rzucanie kłód pod nogi” młodej nieugruntowanej jeszcze placówce wpływa w niezrozumienia zasad ogólnopństwowej planowej gospodarki. „Uniwersalna” jest wielką zdobyczą dla ludności Zduńskiej Woli, — zdobyczą, której nie wolno uронić lecz przeciwnie — należy pomagać jej w rozwoju. Trzeba, by MRN posłała na rękę w załatwianiu spraw lokalowych. Trzeba również, by Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Usług Różnych w Łodzi dopomógł „Uniwersalnej” w pokonaniu trudności kredytowych i materiałowych.

„Uniwersalna” ma wszelkie dane, by zaspokajać w przyszłości różnorodne potrzeby ludności odcinka usług rzemieślniczych.

W. O.



Antoni Józwiak, przewod. spółdzielni produkcyjnej ze wsi Mała Wieś i Stanisław Stepniak ze spółdzielni Paprotnia pow. rawski omawiają przygotowania do żniw w ich spółdzielniach.

dzieckiego chłopca, o jego dobrobycie, o osiągnięciach i postępie rolnictwa, uwierzyli mi. Dzięki temu łatwiej już było założyć spółdzielnię, było więcej chętnych.

W „Czerwonym Październiku” nadchodzi okres pierwszych spółdzielczych żniw. Po raz pierwszy na ich wspólne pola wyjadą traktory. Ostrza żniwiarów będą kosić ich pierwszy plon. Pola spółdzielni, w której przewodniczącym jest Antoni Józwiak obrodziły dostatkami. Po żniwach założą sobie elektryczność.

To samo będzie w spółdzielni Paprotnia. A potem radio, uruchomienie świetlic, będą w niej spędzać długie jesienne wieczory. Gazety, radio i... ich własny zespół artystyczny. Mają nawet jego zaczątki. Mają młodzież, która garnie się do pracy społecznej.

— Wiecie co jest w naszej pracy najważniejsze — mówi Józwiak i Stepniak, to że biorą z nas przykład inni ze wsi okolicznych i z naszej gromady. Chętnych na członków spółdzielni mamy coraz więcej. Widzą nasze osiągnięcia, nasze dobrze rodzące pola i przekonują się, że spółdzielnia to na prawdę dobra forma nowej gospodarki rolnej.

L. Jankowski

Listz wielkiej budowy

Przeglądając się mapie Związku Radzieckiego widzimy, że dwie wielkie rosyjskie rzeki — Wołga i Don — jak gdyby dążyły do siebie, a na pewnym odcinku dzielą się zaledwie 100 km. Ale już w pobliżu Stalingradu rozchodzą się one w dwie przeciwne strony: Wołga — do morza Kaspijskiego, a Don — do Azowskiego.

Między tymi rzekami leży szeroki step. Dziś na stepie tym dzień i noc wra pracą. Ziemie drżące od nieustannych wibuchów. Wzdłuż dróg mkną

sznury wielkich aut ciężarowych. W oddali, jak okiem sięgnąć, ciągną się stożkowate pagórki, nad którymi co chwila ukazują się czepaki ekskavatorów. Długimi szeregami wznoszą się wieże dźwignów portowych. Tu i ówdzie widać zabudowania cementowni, a obok nich schludne domki osad robotniczych.

W rytmie tych wielkich prac jest coś, co przypomina historyczną bitwę. To samo męstwo i wytrwałość, jakie cechowały legendarnych obrońców Stalin

gradu, to samo dążenie do trwałego pokoju widzimy u dzisiejszych budowniczych kanału Wołga-Don. Kanał Wołga-Don — to źródło nowego życia. Wody jego użyłszy 2.750 tys. hektarów jałowej dotychczas i pustynnej ziemi.

Budowniczo kanału muszą w bież. roku usunąć ponad 35 milionów metrów sześciennych ziemi i ułożyć 760 tys. metrów sześciennych betonu. Budowa całego węzła Cymlańskiego wymaga wydobycia 100 milionów metrów sześciennych

ziemi, ułożenia 2.150 tys. metrów sześciennych betonu oraz usunięcia 6 milionów m³ kamieni, żwiru i piasku.

Budowa Wołżko-Dońskiego kanału spławnego, węzła Cymlańskiego i części systemu nawadniającego zakończona będzie wiosną 1952 r. Tak niezwykle szybkie tempo prac możliwe jest w Związku Radzieckim dzięki przodującej technice i zmechanizowaniu pracy.

Na budowie nie widzi się ludzi z łopatami i taczkami. Zastępują ich mechanicy i motornicy, kierujący skomplikowanymi maszynami. Są to pracownicy o wysokich kwalifikacjach fachowych, przodownicy pracy i nowatorzy.

Poznałem ich wielu. Np. maszynista Wasyl Seliwanow wniósł poważne ulepszenie do mechanizmu kroczącej koparki „ESZ-1“; jego racjonalizatorski pomysł dał 400 tys. rubli oszczędności rocznie. Inny maszynista ekskavatora, Teodor Pirożenko, skonstruował dopiętne urządzenie do oczyszczania czerpaka, znacznie zwiększając wydajność pracy maszyny. Takich przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Każdy robotnik, z którym rozmawiałem, traktuje pracę przy budowie kanału jako sprawę honoru. Trzeba wiedzieć, z jakim zapałem pracują ci ludzie, aby należycie to ocenić.

Ze wszystkich odcinków pracy komunikaty donoszą o nowych bohaterach pracy. Zaszczycenie odznaczonych maszynistów ekskavatorów: Iwan Chudjakow, Aleksy Kondratiuk i Dymitr Slepuch. Wykonali oni swój plan miesięczny w ciągu 2 tygodni. Szeroko znane są na zwiasku Wiktor Mochowa i Wiktor Sztigleca — 18-letnich młodzieńców przybyłych na budowę z sąsiedniej wsi. Zdobyli oni na budowie wiedzę fachową i osiągnęli w swej pracy wielkie sukcesy.

Budowniczo kanału wykonują z honorem zadanie powierzone im przez rząd radziecki: wiosną 1952 r. płynąć będą statki z Wołgi na Don.

„Szczęśliwi» Hiszpanie w... jaskiniach

Nareszcie dowiedzieliśmy się, co daje w krajach kapitalistycznych prawdziwe szczęście i zadowolenie.

Tajemnicze „eliksiru szczęścia“ zdradził nam burżuazyjny tygodnik szwajcarski „Schweizer Illustrierte Zeitung“, który opublikował serię zdjęć z południowych podmiejskich okolic Madrytu.

Otóż reżim Franca, wydający olbrzymie sumy na zbrojenia i utrzymanie policji, nie dba zupełnie o budownictwo mieszkaniowe. Toteż wielu robotników madryckich, nie mając dachu nad głową, musiało zamieszkać w jaskiniach.

Zdjęcia tych nieszczęśliwych lokatorów jaskiń, zepchniętych do tego stanu przez jaskiniowców będących u władzy szwajcarski pismak zaopatruje w najcięższy, na jaki mogło zdobyć się pióro dziennikarza, komentarz.

Czytamy tam więc: „Życie w jaskiniach połączone jest też z pewnego rodzaju szczęściem“. Inny podpis znowu dowodzi: — „...w tych mieszkaniach jaskiniowych, gdzie można się wprawdzie udusić w brudzie, żyją w doskonałym szczęściu ludzie, czcokolwiek wydaje się mało wygodne“.

W jaskiniach nie ma światła elektrycznego, wodociągów, gazu, kanalizacji, ba, nie ma nawet zwyczajnych pieców. Ludzie śpią pokotem na ziemi. Brak tu stołów i szaf.

A tytuł tej serii nad seriami brzmi: „Godność i szczęście człowieka jest niezależne od techniki komfortu...“

Tak, świat dzieli się na milliar derów, którzy mają jachty, pałace, luksusowe samochody i są zapewne „nieszczęśliwi“, gdyż przecież to nie technika i komfort dają szczęście — i na „szczęśliwych“, którzy mogą sobie mieszkać w jaskiniach i nie pozwolili mieć większych aspiracji. Swoisia i typowa moralność burżuazyjna, jakże przypominająca

owe rady dla pomocniczych domowych z ubiegłego wieku, którym udawano, że jedynym szczęściem — to 16 godzinna praca dziennie dla „państwa“ — (przez małe „D“).

Fakt, że dzieci rosą wśród wilgotnych, zimnych ścian skalnych, że nurzają się w błocie, że dzieje te „szczęśliwi“ walczą z psami o ochłapy jedzenia wyrzucane na śmietnik — nie wzrusza szwajcarskiego piewcy „szczęścia“ hiszpańskich robotników i ich potomstwa.

Według fajdackiego cynika ze Szwajcarii rodzicom sprawia ra dość to, że dzieci mają wielką swobodę ruchów i mieszkanie w jaskiniach daje im możliwość poszukiwania przygód, dzięki czemu z uśmiechem wyrzekają się wszelkiego komfortu“.

Niewątpliwie elaborat ten przeczytają w Nowym Jorku. I niejedno rozhisteryzowane mieszczuch amerykański pozdrości hiszpańskim robotnikom.

Są szczęśliwi i nie muszą wydawać pieniędzy na budowę schronów lotniczych. Oto, jak dba o lud pracujący opiekunowie reżimu Franca.

Jednak robotnik hiszpański, przeczytawszy, że w jaskiniach żyje się tak szczęśliwie, być może pewnego dnia zaproponuje tyranom frankistowskim: — Może byłście zakosztowali tego „szczęścia“ jaskiniowego. Bylibyście tam właściwymi ludźmi na właściwym miejscu. A nam oddajcie Madryt. Lub raczej — my sami go sobie odbierzemy.

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik“. Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 98, tel. Red. Nacz. 126-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-75. Dział sportowy 208-95, dział miejski 114-82, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przenumeratę miesięczną z 4,05, kwartalną z 12,15, półroczną z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Pracownicy poszukiwani

Sprzątaczkę, robotników gospodarczych i transportowych zatrudniający natychmiast Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Dr. Próchnika w Łodzi ul. Sienkiewicza 113. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna.

12 zgrzeblarzy odpadkowych, 20 wykończalni, 10 foluszniaków, 18 robotników gospodarczych zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Filcowego Łódź, Skrzywana 5/7. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny od godz. 7.30 do 15.30. (828)

Potrzebna chałupniczka na roboty dziecięce sztychłkowe. Limanowskiego 161, Baranowski. (4370)

„Dom Książki“ poszukuje pracowników ze znajomością zawodu księgarskiego i do księgarń muzycznej ze znajomością nut. Podanie i życiorys składać w Sekcji Kadr Łódź, ul. Piotrkowska nr 96. (819)

15 tkaczy angielskich, 10 tkaczy kortowych, 8 tkaczy ręcznych, 10 robotników do magazynu, 1 przykręcający osnowy, 1 snowaczka, 7 przykręcający na przedziałnie, 3 śrubowniki, 20 rob. wykończalni, 2 palacze, 3 pom. palarni, 6 transport., 2 dekarzy, 3 pom. palarni, 1 rymarza, 6 ślusarzy, 3 tokarzy, 1 spawacz, 2 sprzątaczkę, 20 uczniów na przedziałnie, tkalnie i wykończalnie zatrudnią natychmiast Z. P. W. im. A. Struga, Łódź — Sienkiewicza 70. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (820)

Maszynistka od zaraz potrzebna. Oferty „Prasa“ Piotrkowska 104a pod „Ogniwo“.

Techników — mechaników, robotników gospodarczych i transportowych, śrubowników, przykręcających, wykwalifikowanych tkaczy (ki), prządki, uczniów (ce) na tkalnie i przedziałnie powyżej lat 13, zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (821)

PRZETARGI

Dyrekcja Zespołu P. G. R. w Nakielnicy ogłasza nieograniczony przetarg na dzierżawę majątków sadów w gosp. Zgnię-Błoto, Rąbień, Charbice Górne, Glinnik i Malanów. Oferty należy składać do biura Zespołu Łódź, Piotrkowska 164 do dnia 14 lipca br. godz. 10. Do ofert dołączyć wadium wysokości 50% oferowanej sumy. Przetarg odbędzie się dnia 14 lipca br. godz. 12 w biurze Dyrekcji Zespołu Nakielnica Łódź, ul. Piotrkowska 164.

Dyrekcja Zespołu zastrzega sobie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (823)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pęcio we (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą — siódma (518)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9, 3-5, Piotrkowska 106

Dr LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7, Wólczańska 4. (735)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3-7 ul. Próchnika 8. 521

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włośnowe, moczołciowe. Piotrkowska 114. (734)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35.

SPRZEDAM różne meble. Jaracza 6-5 godz. 17-21 B. M. W. sprzedam górno zaworowy na kardan. — Piotrkowska 177 u dozorcę. (4407)

KUPIE wózek limuzynkę stan dobry, Gdańska 72 m. 39. (4415)

BUTY oficerskie nowe sprzedam 1.200 zł. Narutowicza 47 m. 4 lewa oficyna II piętro od 4 do 7.

SPRZEDAM motocykl 200 DKW ul. Stalowa 37 Marysińska III (4567)

ROLWAGE parokonna — sprzedam. Nowotki nr 19 Wytównia Wód Gazow. Wych. (4578)

SPRZEDAM okazjynie 2 maszyny krawieckie Sln gazy Zgierska 58-5 II piętro. (4377)

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre. Piotrkowska 79-9 Sierpińsk. (4403)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Piotrkowska 200 m. 1, I piętro. (4411)

POTRZEBNA pomocnica domowa, Piotrkowska 25 m. 13. (4419)

POTRZEBNA pomocnica domowa do 3 osób z gotowaniem Próchnika 19 — Mierzwa. (4371)

LOKALE

URZEDNICZKA zamieszkała przy rodzinie. Oferty „Prasa“ Piotrkowska 104a „Natychniast“ (4420)

ZAMIENIE 2 pokoje używalność kuchni na pokój z kuchnią ewentualnie w żywalność kuchni. Oferty „Prasa“ Piotrkowska 104a pod „M. L.“ (44-8)

ZAMIENIE pokój, kuchnia, srodmiescie na dwa pokoje kuchnia przednie. Oferty „Prasa“ Piotrkowska 104a pod „1010“.

NAUKA I WYCHOW.

POSZUKUJE korepetytora z języka francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego „Prasa“ — Piotrkowska 104a pod „Jezyk“.

ZGUBIONE legitymację służbową 2 tramwajowe i kartę meldunkową. Nalewajski Józef ul. Sowińskiego 26

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację ZMP na nazwisko Krawczyk Jan.

ZGUBIONO legitymację. Zw. Zaw. na nazwisko Rodewald Zofia. (4399)

ZAGUBIONO legitymację. Zw. Zaw. 18274 na nazwisko Szulc Maria, Stalina 33

ZAGUBIONO legitymację służbową Państwowej Szkoły Technicznej - Przemysłowej, Zduńska Wola nazwisko Jakubowski Bogdan.

ZAGUBIONO dyplom technika - mechanika na nazwisko Gural Henryk Próchnika 16a. (4402)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Galiński Jan Rzgowska 96.

ZGUBIONO kartę meldunkową i metrykę urodzenia. Darmach Józef

ZGUBIONO legitymację ZMP. legity. Zw. Zaw. Metal. od pis aktu urodzenia w pełnym wypisie i skrócony na nazwisko Janicki Jan, Korzeniowski 15

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. w Łodzi nr. 19190 na nazwisko Sosnińska Maria. (4409)

ZGUBIONO legitymację. Zw. Zaw. na nazwisko Zapart Józef. (4410)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Glogowska Marianna. (4412)

ZGUBIONO legitymację. Zw. Zaw. 141256 na nazwisko Morawski Jan. (4417)

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 0139-1336 na nazwisko Rabenda Zygmunt. (4369)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Kraska Stanisław Młynarska 15.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr. 200071 Stankiewicz Helena. (4373)

ZGUBIONO legitymację tramwajową. Nazwisko Skarżynska Antonina Batorego 34.

SKRADZIONO na Dworcu Kalskim portfel wraz z leg. cechową i innymi dokumentami na nazwisko Komiński Władysław.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną handlową nazwisko Ignacjak Bronisława zam. Zduńska - Wola, ul. Łaska 47 (817)

ZGUBIONO legitymację. Zw. Zaw. Nr. 1886 na nazwisko Godlewska Adrianna Łódź Skarbowska 1. (816)

ZGUBIONO leg. Prac. Filmu Polskiego oraz Zw. Zaw. na nazwisko Frej Waldemar. (4363)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Spółdziel. nr. 9400, nazwisko — Jędrzejczak Władysław, Kościuszki 21

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną PZPB nr. 1 Ka piekze Jadwiga. (4361)

SKRADZIONO dokumenty kartę meldunkową i zaświadczenie rejestracji SP na nazwisko Dańczak Jan wieś Jachów gm. Łyszkowice pow. Łowicz.

SKRADZIONO leg. fabryczną Zw. Zaw., kartę meldunkową nazwisko Bednarczyk Leon Przednia 28

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nazwisko Świąteczny Czesław Zgierz droga Porzeczeńska 32. (4359)

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej leg. Zw. Zaw. wejściówkę fabryczną, legitymację ZMP. Adameczyk Regina, Próchnika 23-25 (4365)

ZGUBIONO decyzję od renty leg. emerytalną — Nazwisko Niewiadoma Stanisława (4480)

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ — WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY

w Pabianicach powiadamia, że droga Łask — Buczek — Żelów zostanie zamknięta dla ruchu konnego i samochodowego za wyjątkiem autobusów osobowych P.K.S. na odcinku Łask — Czeszów od dnia 23. VII. 51 do dnia 20. IX. 51.

Objazd od Łasku drogą Łask — Piotrków do miejscowości Aleksandrówek, dalej drogą gminną bitą przez miejscowości Brodnia, Wilkonia, Wola Buczkowska do drogi Łask — Buczek — Żelów. (825)

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWCÓW I CHOLEWKARZY

„BORUTA“ w Łęczycy podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w środę każdego tygodnia od godz. 8 do 12 w biurze Spółdzielni.

CENTRALA ZAOPATRZENIA ROLNICTWA SKŁADNICA OKRĘGOWA nr 8

w Łodzi Obr. Stalingradu nr 118 podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 50 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w piątki od godz. 15 do 16 przez dyrektora lub jego zastępcę. (822)

RZECZ znalezioną zwróć do M.O.I. zgubioną zgłoś do M.O.I.

Gdzie kupić los?
w kolekturze 161 — ul. Piotrkowska 62

